Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 258. Lwów, Sroda dnia 2. Li topada 1921. Rok XXXIX.

PRENUMERATA: Miesięcznie we Lwowie 440 Mk., z dostawą do domu 500 Mk., z przesyłką w Polsce 500 Mk., w innych państwach 650 Mk. — Za zmianę adresu dopłaca się 10 marek.

Cena numeru 20 Mk.

konto czekowe P. K. O. 140.561.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty pocztowej.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz nonpareil. Zwyczajne 30 Mk. „Nadesłane" 90 Mk., „Nekrologia" 80 Mk., na pierwsze kolumnie 200 Mk., Przed kroniką 150 Mk. Po kronice i komunikaty 130 Mk. Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 10 Mk. Kupno sprzedaż od wyrazu 15 Mk. Korespond. pryw. i matr. od wyrazu 20 M. Cała stronica 30.000 Mk., pół stronicy 15.000 Mk., cała stronica pierwsza (pod nagłówkiem) 60.000 Mk., jedna szpalta na I. stronicy 20.000 Mk. Paski na kolumnach tekstowych po cenie 130 Mkp.

Ogłoszenia na niedzielę i święta o 50% drożej. Ogłoszenia zagran. o 100% droż. „Kurjer Lwowski" wychodzi z datą dnia następnego.

Redakcja przy ulicy Ossolińskich l. 15. Administracja przy ulicy Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje wyłącznie między godziną 4—5. Biura Administracji otwarte codziennie od godz. 6. rano do 1. w południe i od godz. 3 do 5. wieczór. — Adres dla telegr.: „Kurjer", Lwów. — Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19. W Warszawie prenumeratę przyjmują, pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Promień", ul. Widok 19, oraz Admin. „Gazety Lud." ul. Świętokrzyska 17.

Nakładem Spółki wydawniczej „Kurjera Lwowskiego". Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.

Sprawa wschodniej Małopolski.

Briand nie wystosował noty w sprawie wsch. Małopolski

Posłowie francuski i angielski konferowali w ministerstwie spraw zagr.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Wobec tego, że w niektórych sferach warszawskich politycznych powtarzają uporczywie wiadomość, że rząd polski otrzymał od **Brianda notę** w sprawie **Galicji wschodniej**, korespondent wasz postarał się zbadać tę rzecz u źródła zwykle dobrze poinformowanego i mógł stwierdzić, **że noty takiej rzeczywiście nie było**, przekonał się jednak, że w ostatnich dniach zarówno poseł francuski, jak i poseł angielski mieli rozmowę w min. spraw zagr. na temat Galicji wschodniej. Rozmowy te, o ile nam wiadomo, nie nosiły charakteru, któryby mógł nas specjalnie zaniepokoić. Jednak trudno jest nie stwierdzić, że sprawa ta stanie się na forum międzynarodowem aktualną.

—o—

P. S. L. za autonomją wojewódzką.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Wobec tego, że sprawa Galicji wschodniej stała się obecnie aktualną w kołach poselskich, korespondent wasz zwrócił się z zapytaniem **do klubu P. S. L.**, gdzie mu oświadczono, że klub jeszcze w tym względzie nie powziął uchwał, jednakże **w zarządzie klubu przeważa zdanie na rzecz koncepcji autonomii wojewódzkiej, a nie terytorjalnej.**

PPS. przystąpi do rokowań z Rusinami.

Wniosek p. Niedziałkowskiego odroczony.

Warszawa. (Tel. wł.). (G) Po dwudniowych obradach Rada P. P. S. przyjęła jednomyślnie rezolucję, która ujmuje ogólne **poglądy P. P. S.** na **kwestję mniejszości narodowych w Małopolsce wschodniej**. Podstawą tej rezolucji jest **autonomja terytorjalna**. Odnośnie do projektów w sprawie Galicji wsch. Rada Naczelna wzywa **Centralny Komitet wykonawczy**, aby w **porozumieniu z lwowskim Komitetem P. P. S.** wdrożył **rokowania z partjami ukraińskiemi**, w szczególności z socjalistami, **w tym duchu, aby projekt autonomji dla Galicji wsch. nie był narzucony ani jednej, ani drugiej stronie.** Dalsze prace nad projektem powierzono **Komisji siedmiu**, przyczem polecono wygotować **projekt w dwu miesiącach**, uwzględniając ostatni spis ludności. **Równocześnie polecono prezydjum klubu P. P. S.** wnieść do rzadu **nagły wniosek z zapytaniem, jakie są zamiary rządu w sprawie Galicji wschodniej.**

—o—

Rząd polski nie popiera powstania na Ukrainie.

Żąda bezwzględnego uszanowania granicy polskiej.

Warszawa. (PAT.). Biuro prasowe ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje: W dniu 30 października br. wysłana została do przedstawiciela pełnomocnego Rosji sowjeckiej p. Karachana następująca nota:

Z oświadczenia pańskiego udzielonego nam w dniu wczorajszym rząd polski dowiedział się o **ruchach powstańczych**, które mają miejsce **w rejonie pogranicznym rzeki Zbrucz.** Równocześnie oznajmił pan panie przedstawicielu pełnomocny, że miasta Husiatyn i Gródek znajdują się w rękach powstańców oraz, że pod Kamieńcem Podolskim wre bitwa. Aczkolwiek wypadki datowane są z przed kilku dni, rząd polski nie posiadał oficjalnego potwierdzenia tej wiadomości. Niemniej jednak wobec tego, że w pasie pogranicznym zachodzą **częste wypadki grasowania z obydwu stron band uzbrojonych,** polskie ministerstwa dla spraw wewnętrznych i wojskowych przedsięwzięły niezwłocznie wszystko w celu **wzmocnienia dozoru na granicy oraz zlikwidowania band partyzanckich.**

Oświadczenie jednak pańskie panie przedstawicielu pełnomocny było uzupełnione komentarzem wskazującym jakoby ruch, o którym wyżej mowa, zasilany był pomocą w materjale technicznym z polskiej strony, a nawet, że większe oddziały partyzantów przeszły przez ukraińską granicę na terytorjum Rzeczypospolitej Polskiej. W ten sposób uczynił pan zarzut rządowi polskiemu, że na własnem terytorjum toleruje, a nawet popiera ruch powstańców ukraińskich walczących z rządem sowjeckim. **Rząd polski zakłada najenergiczniejszy protest przeciwko oskarżaniu polskich władz, a w szczególności zastrzega się kategorycznie przeciwko insynuacjom uczynionym pod adresem polskich władz wojskowych.** Rząd polski stwierdza, że w praworządnem państwie, jakiem jest Rzeczpospolita Polska, wszystkie władze zarówno wojskowe jak i cywilne mają **jeden tylko kierunek i jedna działalność wskazana im przez odpowiedzialny rząd, gdyż jednej służą sprawie.**

Pragnąc to samo kryterjum zastosować do Rosji sowieckiej, rząd polski **nie przyjmuje do wiadomości oświadczenia złożonego w ministerstwie** spraw zagranicznych przez p. **Lorenza**, sekretarza przedstawicielstwa R. S. F. S. R. w dniu dzisiejszym o zamierzonem prowokacyjnem najściu na terytorjum polskie atamana **Szepiela**, grasującego obecnie ze swoim oddziałem za Zbruczem. Rządowi polskiemu znana jest osoba Szepiela z oficjalnych enuncjacji stwierdzających, że był on dotąd mężem zaufania sowieckich władz wojskowych. Dlatego rząd polski oświadcza, że ewentualne wypadki przekraczania granicy polskiej przez zbrojne grupy ze strony rosyjsko-ukraińskiej będzie musiał poczytywać za tolerowanie lub popieranie przez rządy sowieckie akcji wrogiej Rzeczypospolitej Polskiej i za to uczynić rządy te odpowiedzialnymi. — Podp.: minister Skirmunt.

BOLSZEWICY UZNAJĄ DŁUGI CARSKIE.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Do Warszawy nadeszła wczoraj wiadomość, że rząd sowiecki ogłosił deklarację, uznająca przedwojenne długi Rosji. W związku z tem dowiadujemy się, że w numerze „Prawdy" sowieckiej z dnia 23. paźdz. ukazał się **artykuł Karola Radka jako półurzędowy komentarz do wiadomości o uznaniu długów przedwojennych.** Z komentarza tego wynika, że **nie jest to jeszcze dekret, ale tylko deklaracja,** w której jest powiedziane, że ponieważ państwa zachodnie **uzależniają swą pomoc dla głodnych od uznania długów przedwojennych przez rząd sowiecki,** przeto Rosja sowiecka postanowiła wziąć na siebie **zobowiązanie** w interesie głodnych i przystąpić do układów w sprawie długów przedwojennych.

Polityka zagraniczna.

(Przegląd tygodniowy).

(Od naszego korespondenta.)

Warszawa, 30. października.

I. KŁOPOTY ŚRODKOWO-EUROPEJSKIE.

Właśnie wtenczas, kiedy wreszcie przestaje niepokoić Europę „imperjalizm" polski, a polityka polska składa dowód po dowodzie swych pokojowych celów i intencji, poświęcając dla spokoju Europy niejedno ze swych usprawiedliwionych i słusznych praw — druga wyprawa Karola Habsburga po węgierską koronę wznieca sporo niepokoju w samem centrum Europy, stanowiąc dowód, że nie jakieś specyficznie polskie instynkty zaborcze, lecz nieuregulowanie wszystkich spraw i niedokończenie dzieła pokoju jest prawdziwem niebezpieczeństwem. Istotnie Polska po pokoju wersalskim została państwem o najmniej zdefinjowanej sytuacji politycznej, bez określonych granic, z szeregiem wiszących kwestji, które zwolna i w krwawym trudzie dojrzewają dopiero i regulują się jedna po drugiej — i oto cała jej „wina". Ale konflikty i zatargi powstają bynajmniej nie tylko w Polsce i przez Polskę, jak to przy pomocy energicznych wysiłków wrogiej nam propagandy utarło się w opinji światowej, lecz wszędzie tam, gdzie dyplomacja wielkich mocarstw nie zadała sobie trudu doprowadzenia rzeczy do końca, lecz pozostawiła sprawy niedokończone i nierozwiązane. Węgry są obok Polski klasycznym tego przykładem.

Sytuacja Węgier w porównaniu z Polską jest o tyle inna, że nie tyle kwestje graniczne, ile sprawa ustroju państwowego pozostała w zawieszeniu. W sprawie granic Węgry poniosły konsekwencje swego udziału w wojnie po stronie Niemiec. Hasło: vae victis, znalazło w stosunku do nich pełne zastosowanie, znacznie pełniejsze niż w stosunku do głównego winowajcy wojny, Niemiec. Obcięto im wszystko, co można było obciąć, nie zapewniając zmaltretowanemu narodowi nawet jedynej deski ratunku — wewnętrznego spokoju. Po przejściowej fazie bolszewickiej i restauracji, która poszła po zwyczajnej w takich razach drodze — od ekstremu do ekstremu, tj. w kierunku monarchicznym — dyplomacja europejska nie zadała sobie trudu wytłomaczenia Węgrom, że do powrotu Habsburgów nie może dopuścić, lecz odłożyła trudną sprawę, tolerując na Węgrzech regenta, sprawującego władzę jedynie w zastępstwie nieobecnego, lecz nie zdetronizowanego króla, powodując przez to złudne nadzieje u wygnanego Habsburga i dając pole do intryg i zamachów rozgoryczonym węgierskim magnatom.

Dyplomacja europejska postąpiła tak, jak zwykła była postępować w stosunku do problemów, które nie dotyczą żadnego z wielkich mocarstw bezpośrednio, a co do których opinja ich nie jest zupełnie jednolita. Boć nie ulega już dziś chyba wątpliwości, że restauracja monarchiczna na Węgrzech miała i ma na zachodzie zwolenników, których wpływy są dość silne, aby zachęcić Karola Habsburga do prób i ułatwić mu zadanie. Wpływy te były też dość silne, aby uniemożliwić jasne postawienie sprawy habsburskiej, a w konsekwencji narazić Węgry na wstrząśnienia i niebezpieczeństwa, niweczące pokojowe wysiłki rozumniejszych i trzeźwych jednostek w rządzie i społeczeństwie.

Quidquid delirant reges plectuntur Achivi. Za błędy i brak decyzji dyplomacji światowej płacił i płaci naród węgierski. Ostatnia eskapada królewska, mimo szybkiego i sprawnego zlikwidowania jej przez rząd Horthyego, kosztować będzie niewątpliwie drogo cały naród węgierski, któremu po raz drugi Karol oddaje iście niedźwiedzią przysługę. Wprawdzie u wielkiej Entente'y daje się odczuwać chęć uznania sprawy za zlikwidowaną z chwilą, gdy Węgry formalnie zdetronizują Karola i zgodzą się na internowanie go w bezpieczniejszem niż Szwajcarja miejscu, ale mała Ententa niewątpliwie skorzysta ze sposobności, aby doprowadzić do końca swe porachunki z Węgrami, a może i zrealizować swe „korytarzowe" marzenia i pomysły.

Środkowa Europa nie uspokoi się zatem prędko po ostatniej awanturze habsburskiej, tem bardziej, że niewątpliwie w grę wejdzie także sprzeczność interesów Włoch i polityki czeskiej. Ta ostatnia zapewne będzie usilnie starać się wyzwolić środkową Europę od coraz wyraźniej dającej się odczuwać preponderancji Włoch, która zaznaczyła się świeżo w układzie weneckim. Awantura habsburska daje Czechom pożądaną sposobność do obalenia tego układu i odsunięcia Włoch od spraw Europy środkowej. Łatwo więc przewidzieć można, że sielankowe stosunki, które zapanowały wśród bliższych i dalszych sąsiadów Węgier, wobec groźby restauracji Habsburgów i obawy przed rozpoczęciem przez nich „zbierania" dawniej do nich należących krajów, skończą się z chwilą, gdy niebezpieczeństwo zostało usunięte, a rozpocznie się różnica poglądów co do wyzyskania sytuacji i utrwalenia nowej jakiejś hegemonji w środkowej Europie.

Tak więc Polska wyręczona zostanie prawdopodobnie w najbliższej przyszłości z niewdzięcznej i kosztownej roli dyplomatycznej, do czego prowadzą błędy dyplomacji wielkich mocarstw, a kłopoty środkowo-europejskie odwrócą na pewien czas uwagę świata od polskich bolączek, które i tak już go nudzić zaczynają.

II. POROZUMIENIE POLSKO-CZESKIE.

Pogłoskowe, jak dotąd, lecz niemniej zdaje się, poważne wiadomości donoszą, że sprawa polsko-czeskiego porozumienia jest zupełnie przesądzoną, a odnośne układy bądź już zostały podpisane, bądź będą podpisane w najbliższej przyszłości. Stoimy przeto przed faktem nowym i dość nieoczekiwanym, bo przecież niesprawiedliwy wyrok w sprawie Śląska Cieszyńskiego, Orawy i Spisza nie poszedł chyba jeszcze w niepamięć i niema żadnych śladów ustępliwości ze strony czeskiej, gdy nawet drobna stosunkowo sprawa Jaworzyny, wymagająca trochę dobrej woli z czeskiej strony, dotąd nie została załatwiona i niema wiadomości o tem, aby miała być objęta toczącymi się układami.

Podobnie, jak przy załatwieniu sprawy cieszyńskiej, tak i obecnie cechą charakterystyczną jest to, że zasadniczej dla nas wagi sprawy załatwia się w momencie dla nas bardzo niekorzystnym, bardzo natomiast dogodnym dla dyplomacji czeskiej, która też w pełni z momentu tego korzysta. I jakkolwiek zasadniczo trudno nie uznać, że porozumienie polsko-czeskie jest koniecznością, która prędzej czy później musiałaby nastąpić, to jednak można mieć poważne wątpliwości, czy nagły zwrot, jaki wykonała dyplomacja polska i wybór momentu były szczęśliwe i trafne. Bo stało się tak, że przymierze, którego znacznie bardziej potrzebuje Czechosłowacja, niż Polska, zawierane jest w chwili największej słabości Polski na terenie międzynarodowym, w chwili, kiedy Polska rzeczami zasadniczej wagi zmuszona jest płacić za doraźne i chwilowe korzyści zresztą dość problematycznej wartości, jak np. poparcie Czech w sprawie górnośląskiej. Układ, w takiej sytuacji zawarty, musi dawać maximum korzyści Czechom, a minimum Polsce.

Nie chcemy wdawać się w ocenę treści układu przed otrzymaniem o nim bliższych wiadomości. To, co przez niedyskrecje pism czeskich dotąd o treści jego wiadomo, zdaje się świadczyć o tem, że wiele w nim jest niedomówień i pola do swobodnej interpretacji. I tak np. Czechy nie uznają wyraźnie traktatu ryskiego, a Polska podziału Śląska cieszyńskiego, Orawy i Spisza, ale obie strony gwarantują sobie wzajemnie granice, w czem pośrednio uznanie takie się mieści. Desinteressement Czech w sprawie wschodnio-galicyjskiej okupuje Polska desinteressement w sprawie Słowaczyzny, co wydaje nam się ceną dość wysoką. Nie mówią natomiast niedyskrecje pism czeskich nic o prawach ludności polskiej pozostałej w czeskiej części Śląska, Orawy i Spisza, których zapewnienie wydawałoby się conditio sine qua non każdego porozumienia.

Ale nie przesądzajmy treści układu przed je-

Z TEATRU.

„Śnieg", dramat w 4 aktach St. Przybyszewskiego.

Najgłębszą radością dla twórcy jest, gdy przebiegłszy wielki łuk ewolucji literackiej, przystanie na chwilę, by wstecz spojrzeć i poznać, że w dziele jego zarodek nieśmiertelności płonie, że choć wiele liści uwiędnie i opadnie, roślina sama bogata w soki żywotne trwać będzie. Takiem spojrzeniem wstecz być powinien dla St. Przybyszewskiego wieczór sobotni, gdy uczuć musiał, że dotąd pod jego przemożną dłonią drgają ludzkie dusze, że może niemi rządzić.

A dzieje się to, bo genjusz jego jest zbyt wielki, by się zasklepić mógł w ramach pewnej epoki, rozsadza on jej granice i dochodzi do głębin ludzkiej duszy, zawsze niezmiennej i jednej. Dlatego to dając wyraz wiecznej prawdzie, będącej prawdą dla wszystkich czasów, stwarza dzieło klasyczne i nieprzemijające.

Jednym z przykładów jest właśnie „Śnieg", dramat silnie tkwiący w danej epoce, dziś już umarłej, a zawierający jednak zadatek wiecznego życia.

Nie odczuwamy już dziś owych prądów nurtujących dusze symbolistów, nie rozumiemy znudzonych i rozumujących schyłkowców, fatalnych kobiet, ludzi walczących z upiorem tęsknot nienazwanych, tajemnych mistycznych piastunek; cała psychika i technika symbolizmu jest dla nas już martwa. Ale to, co jest istotną treścią dramatu, istotną treścią całej twórczości Przybyszewskiego, jedynem zagadnieniem przykuwającem go naprawdę — walka o duszę i cały proces przedzierania się tej „nagiej duszy" przez warstwy ziemskich osłonek, to pozostanie zawsze żywe, zawsze szarpać będzie uczuciem i myślą ludzkości. Tło może zblednąć, ale postać Bronki tem wyraźniej wystąpi, przesłaniając elementy, które istotnymi nie były, a skupiając całą uwagę na najgłębszej tajemnicy, jaka drzemie w człowieku, a która się duszą nazywa. Bronka nie wie kim jest, co w niej żyje, dopiero ból rozdzierać zaczyna osłonki i przez rozdarcia spostrzega Bronka nieznane jej dotąd oblicze własnej duszy, wydobywają się siły utajone, dotąd jej obce, cały bezkresny horyzont jaźni, przed którem staje zdumiona i przerażona ogromem własnego ja. „Śnieg" jest dramatem narastania bolesnego duszy, którą autor ukazał nam w całym tragiźmie, przedzierającą się w bólu na powierzchnię świadomości. Otoczone opalową zasłoną symbolu wieczne światło zamknięte w sztuce przez Przybyszewskiego, płonąć będzie tak długo, jak długo żywie duch ludzki, jego walki i bóle.

Lecz ten mag pochylony nad najgłębszem zagadnieniem, nie rozpływa się we mgłach, nie wiedzie nas w chaos, jak to się dzieje w przeważnej ilości dramatów z epoki symbolizmu, jest on najbardziej konsekwentnym i najsurowszym artystą i wielkim budowniczym dramatu. Trudno spotkać taką spoistość i logikę w budowie, jaką widzimy w „Śniegu". Każda scena, słowo każde jest stopniem w rozwoju akcji. Mistrz wskazuje, jak budować djalogi, w których wyraz każdy, każda pauza wydobywa na jaw coraz to nowe nicie i gdy w końcu mistrz zawiesi słowa na szczytowym punkcie nam już ich nie trzeba, bo wiemy wszystko.

A przecie ten z konsekwencją żelazną budowany dramat jest cały poezją. Owiany czarem nieopisanego piękna, czarem drzemiącym w wierszach Świtezi, czarem nienasyconej tęsknoty, chodzącej po łąkach kujawskiej ziemi. Bo poematem tęsknoty możnaby go nazwać. Ci wszyscy ludzie w dramacie wyrastają ponad zwykłą miarę tylko dlatego, że tęsknią. Z przestrzeni ojczystej ziemi zaczerpnął Przybyszewski w duszę tę olbrzymią tęsknotę, z ojczystej ziemi wyrosło jego dzieło, wszechludzkie, a jednak tak ogromnie polskie.

Polską bowiem i gdzieindziej dającą się tylko z trudem pomyśleć, jest owa postać kobiety-dziewczęcia, której nieporównany urok i świeżość zamknął mistrz w Bronce. Polskie jest ujęcie niezrozumianej kobiety. Nie owo balzakowskie przeczucie nieuchwytnej, nieznanej, tajemnicy kobiecości, która czaruje i gnębi, lecz łkanie człowieczeństwa odtrąconego. Kobieta jego cierpi przez niedoirzenie w niej człowieka, ona nietylko może być kobietą, lecz umiałaby być przyjacielem i towarzyszem i tu leży jej tęsknota i ból, tęsknota za duszą ukochanego, pragnienia stania się równą mu. Taka postać wyrosła na tej ziemi, gdzie hetmani z pola bitew w testamentach pisali: „Żono, towarzyszu i przyjacielu mój najwierniejszy". Ten ból kobiety-człowieka, a nie kobiety-płci znany nam jest dobrze. Epoka romantyczna, którą tak Przybyszewski ukochał dała nam postacie Celiny Mickiewiczowej lub Elżbiety Krasińskiej, wyrosłej tak

go oficjalnem czy w każdym razie autentycznem ogłoszeniem. Oficjalnie natomiast znana nam jest już obecnie jedna okoliczność, która niezbicie, zdaniem naszem, świadczy o tem, że Czechy w toczących się rokowaniach są stroną silniejszą i znów zbiorą plony swej umiejętności wyzyskiwania pomyślnej konjunktury i zręczności dyplomatycznej. Oto oficjalnie wiadomo nam już o podpisaniu traktatu ekonomicznego, nie został natomiast dotąd podpisany układ polityczny. Jest zaś rzeczą jasną, że o ile układ polityczny daje korzyści obustronne, a przy odpowiedniem postawieniu rzeczy może nawet dać Polsce więcej korzyści niż Czechom, o tyle układ gospodarczy i handlowy, w warunkach obecnych jest wyłącznie prezentem Polski dla Czech. Podpisanie go przed zawarciem układu politycznego, choćby nawet z zastrzeżeniem, że nabierze mocy obowiązującej dopiero łącznie z układem politycznym, świadczy dosadnie kto umiał lepiej pilnować swego interesu i był w rokowaniach stroną silniejszą. Nie jest to pochlebne świadectwo dla dyplomacji p. Piltza.

Ostatnie wydarzenia na arenie międzynarodowej, rozstrzygnięcie sprawy górnośląskiej, a zwłaszcza wypadki na Węgrzech, przesunęły bardzo sytuację na naszą korzyść, a na niekorzyść Czech. Mimoto nie sądzimy, aby była jeszcze możliwą pomyślna dla nas zmiana tekstu układu. Rzeczy zaszły, zdaje się, zbyt daleko. Ale możeby dyplomacja polska spróbowała choć w ostatniej chwili, uzyskać drobne przynajmniej, nie ustępstwa, a dowody dobrej woli Czech, jak np. pomyślne załatwienie sprawy Jaworzyny, bez którego opinja publiczna w Polsce nie zrozumie możności przyjaznej współpracy z naszym zachodnim słowiańskim sąsiadem? I tak społeczeństwu polskiemu nie łatwo będzie oswoić się z nowym stanem rzeczy i przyjąć fakty, tak niezgodne z dotychczasowymi prądami i nastrojami. Dowód czeskiej dobrej woli w sprawie, która społeczeństwu polskiemu specjalnie jest droga, byłby wielkiem ułatwieniem trudnego i niewdzięcznego zadania utrwalenia polsko-czeskiej zgody.

Alfa.

—oo—

Prace nad daniną.

(Od naszego warszawskiego korespondenta.)

Warszawa, 30 października.

(K) Podkomisja budżetowo-prawnicza rozważa projekt daniny. Poseł Kowalczuk z ramienia klubu P. S. L. ma powierzone sobie uzgodnienie projektu tego z zapatrywaniami klubu. Materjał nagromadzony przez p. Kowalczuka przedstawia się bardzo poważnie i stwierdza dowodnie, że sta-

nowisko p. Michalskiego w sprawie daniny nie jest tak zupełnie objektywnem, jak on je usiłował przedstawić i że cały szereg ustępów świadczy o znacznych koncesjach na rzecz grup społecznie uprzywilejowanych.

—oo—

gromnie we walce z nieuchwytną „Tęsnotą-Delfinią", — echem zaś, przeczuciem ich w literaturze jest Żona w „Nieboskiej Komedji".

Świąteczny nastrój panował w teatrze. Wielkie piękno trzymało pod urokiem i publiczność i artystów. Choć przedstawienie nie było idealne znać było pietyzm dla dzieła.

Najlepszą interpretatorkę znalazła Bronka w p. Romanównie, która nieco nieśmiała w pierwszych scenach, dała następnie żywą i piękną kreację, ujawniając z wielką subtelnością i żywym tragizmem stopniowe budzenie się duszy, trzepotanie się jej jak strwożonego ptaka pod bezwzględną dłonią życia, rozsiewając świeży czar dziewczęcości. Tak trudne zawsze przejścia z wybuchów bolu do wesołości oddane były bez zarzutu. Może nieco słabsze były chwile gwałtownej rozpaczy nie leżące widać w jej talencie.

Inni artyści z p. Barwińską na czele starali się jaknajgodniej odtworzyć swoje role. Zadanie ich nie było wdzięczne, postacie przesiąknięte symbolizmem, obce są już artystom dzisiejszej doby, co sprawia, że po scenie błąkają się bądź mary, bądź nawet karykatury. Postać Ewy, odtworzona była przez p. Barwińską bardzo sumiennie choć trochę przeintellektualizowana. Nie możemy się zgodzić na ujęcie roli Tadeusza przez p. Barwińskiego, zamiast spętanego conquisadora ujrzeliśmy pogodnego rzymianina.

Przystawanie z pięknem wyrabia i artystów i publiczność. Życzyć sobie należy, by fakt ten i u nas nastąpił.

Interim.

Naprężona sytuacja w Anglji.

(Od naszego warszawskiego korespondenta.)

Warszawa, 30 października.

(K) Walka z Irlandją oraz niewygasłe tarcia społeczne wpływają na ogromne naprężenie opinji angielskiej. Od osób świeżo przybyłych z Londynu, a mających możność zetknięcia się z szeregiem osób świetnie poinformowanych o stanie rzeczy otrzymujemy potwierdzenie wiadomości. Rokowania z Irlandją idą bardzo opornie i grozi lada chwila zerwanie. Indje podsycają u siebie niewygasłe zarzewie walki; zastój przemysłowy potęguje ogólny nastrój niepewności i zdenerwowania. Utrzymanie dalej tego stanu rzeczy musi się zakończyć jakiemś poważniejszem wstrząśnieniem.

—oo—

Danina będzie uchwalona najdalej 18. listopada.

Rząd domaga się spiesznego załatwienia.

Warszawa. (Tel. wł.) (G) Prez. ministrów **Ponikowski** zwrócił się do marszałka **Trąmpczyńskiego** z listem, w którym prosi **o wywarcie nacisku na Sejm, aby ustawa o poborze daniny państwowej** jakoteż o środkach **naprawy finansów** mogły być **jak najszybciej uchwalone.** Następnie premjer Ponikowski powołuje się na opinję ministra skarbu, który uważa, że dla powodzenia jego planu działania jest konieczne, by rząd mógł korzystać **z obu ustaw conajmniej jeszcze w ciągu** sześciu tygodni br. Kończy list oświadczeniem, że wzupełności podziela opinję ministra skarbu.

W sprawie tej zwrócił się wasz korespondent **do marsz. Trąmpczyńskiego** z zapytaniem, **kiedy sprawa daniny może być załatwioną?**

Marszałek odpowiedział, że najprawdopodobniej **w komisji skarbowo-budżetowej do 11 listopada, a w plenum Sejmu do 18 listopada.**

Zabiegi mocarstw o pokój w środkowej Europie.

WIELKA ENTENTA ŁAGODZI MAŁĄ.

Praga. (PAT.) Cz. B. P. Piątek. U premiera Benesza jawili się przedstawiciele dyplomatyczni wielkiej ententy: Clark, Couget i Ordonaro. Benesz odbył z nimi konferncję, dotyczącą wydarzeń węgierskich i sprawy interwencji Czechosłowacji i wielkiej koalicji. Po tej konferencji rokowania dyplomatyczne między Pragą i Paryżem toczyły się dalej przez sobotę i niedzielę. Równocześnie zaczęły się rokowania między Pragą, Bukaresztem i Belgradem. Wielka ententa prowadzi równocześnie rokowania w Budapeszcie, gdzie podjęła ostatnio demarche w bardzo energicznej formie. Wszystko zmierza do tego, aby uniknąć komplikacji wojennych, których na razie nie można uważać za zażegnane. Wczoraj jawili się u Benesza przedstawiciele mocarstw koalicyjnych z doniesieniem o naradach konferencji ambasadorów nad ostatnimi krokami małej ententy w Paryżu, Londynie i Rzymie. Stanowisko mocarstw zbliżyło się znacznie do stanowiska małej ententy. Rokowania toczą się dalej. W sobotę zastępcy małej ententy w myśl zleceń swoich rządów wręczyli rządom w Paryżu, Londynie i Rzymie notę, która określa stanowisko małej ententy w kwestji węgierskiej. W Paryżu zebrała się konferencja ambasadorów, aby zastanowić się nad tą notą.

BEZWZGLĘDNE ZNISZCZENIE IMPREZY KAROLOWEJ.

Paryż. (PAT.) Havas. Benesz oświadczył w wywiadzie z współpracownikiem „Daily Mail", że o ile w przeciągu dni 15 sprawa Karola nie zostałaby załatwiona w drodze dyplomatycznej, trzeba będzie uciec się do środków bardziej energicznych celem ostatecznego zlikwidowania tej sprawy. Cołolwiek zajdzie — zaznaczył Benesz — mała ententa zdecydowana jest uczynić wszystko, aby zapobiec wojnie i działać będzie przytem w zupełnej zgodzie z państwami sprzymierzonemi.

KAROL MUSI BYĆ ZDETRONIZOWANY PRZEZ WĘGRY.

Paryż. (EE). Nota Rady ambasadorów wysłana do Węgier zawiera miedzy innymi ustęp następujący: Rada ambasadorów przypomina rządowi węgierskiemu treść swej ostatniej noty, w której położono nacisk na konieczność natychmiastowego proklamowania, iż Karol Habsburg zostaje pozbawiony praw do tronu węgierskiego.

KAROL NIEZDECYDOWANY.

Budapeszt. (EE) Rokowania z Karolem w sprawie dobrowolnego zrzeczenia się tronu trwają nadal. Dotychczas dekretu zrzekającego Karol nie przygotował.

Gwałtowny spadek obcych walut.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Na nieoficjalnej giełdzie warszawskiej zauważyć się dał wczoraj gwałtowny spadek walut obcych. Dolary ameryk. spadły do 3.000 mp., marki niem. do 18, franki franc. do 225, funty szterlingów do 12.000. Był moment na giełdzie, kiedy markę niem. obliczano po 16 marek polskich.

Zwycięska zwyżka marki polskiej.

Warszawa. (PAT.) „Przegląd Wieczorny" donosi: Ruch zwyżkowy marki polskiej postępuje z nadzwyczajną siłą naprzód. W tej chwili (godz. 10.30) płaci się w Warszawie za markę niemiecką 18—19, za dolara 3.000—3.200. W tym samym stosunku inne waluty. W ostatniej chwili kurs walut obcych spadł znowu bardzo poważnie. Za markę niemiecką płacą w wolnym obrocie 16 marek pol., za dolara 2.850, za franka francuskiego 211 marek pol., za koronę austrjacką 88 fenigów.

—oo—

JAKI ZWIĄZEK MIĘDZY ZWYŻKĄ MARKI A WZROSTEM CEN TOWARÓW?

Warszawa. (PAT.) Na zaproszenie prezydenta ministrów przybyli wczoraj do prezydjum Rady ministrów przedstawiciele kupiectwa warszawskiego, którym p. prezydent przedstawił wykresy wzrostu kursu marki polskiej oraz równoczesnego wzrostu cen na wszystkie artykuły handlowe i prosił kupców o wyjaśnienie tego dziwnego zjawiska. Po przemówieniu wiceministra Strassburgera, oświadczył p. Herse imieniem kupców, że kupiectwo polskie ożywione obywatelskiem uczuciem uczyni wszystko, aby współdziałać z rządem w kierunku zmniejszenia drożyzny. Konferencja trwała godzinę.

BOLSZEWICY URUCHOMIAJĄ PRZEMYSŁ WOJENNY.

Moskwa. (PAT.) Dziś został zamknięty zjazd inżynierów przemysłu wojennego. Zjazd odbył 34 posiedzeń i uchwalił całkowicie uruchomić przemysł wojenny.

LIST GEN. ŻELIGOWSKIEGO DO LUDNOŚCI WILEŃSZCZYZNY.

WILNO. (PAT.). W dzisiejszych pismach ukazał się list gen. Żeligowskiego do ludności następującej treści:

Dnia 9 bm. w rocznicę powtórnego wyzwolenia Wilna z pod obcego najazdu, ludność miejska i wiejska Wileńszczyzny okazała wojsku za wypełnienie żołnierskiego i obywatelskiego obowiązku względem ziemi rodzinnej tyle gorącej wdzięczności i serdecznego uznania, że dzień ten na zawsze pozostanie w naszej pamięci. Rozumiem, że najserdeczniejsze uczucia ludności względem wojskaześrodkowały się na mnie jako na jego dowódcy. Imieniem tegoż wojska składam niniejszem całej ludności, która wzięła udział w obchodzie, najesrdeczniejsze podziękowanie za ten wylew najlepszych uczuć jakiemi nas obdarzyła.

SKŁAD NIEMIECKIEJ KOMISJI GOSPODARCZEJ DLA G. ŚLĄSKA.

Warszawa. (EE) W sobotę powzięto decyzję co do nominacji rzeczoznawców dla rokowań gospodarczych z Polską. Komisję spraw zaopatrzenia w wodę obejmie prawdopodobnie radca górniczy Spanke, komisję spraw kolejowych radca Schenter, specjalne interesy ludności górnośląskiej zastępować będą rzeczoznawcy specjalnie w tym celu wezwani, zwłaszcza ksiądz Uliczka.

KWESTJA WALUTY W ROKOWANIACH POLSKO-NIEMIECKICH.

Warszawa. (EE). „Rzeczpospolita“ donosi: W rokowaniach polsko-niemieckich w sprawie Górnego Śląska wysuwa się na czoło sprawa waluty. Rząd polski stoi na stanowisku, że obowiązkiem Niemiec będzie dostarczanie waluty niemieckiej. Drugą ważną sprawą jest kwestja ochrony mniejszości narodowych.

NIEMCY NIE MAJĄ OCHOTY PŁACIĆ.

Katowice. (PAT.) Niemcy spodziewają się, że po rozstrzygnięciu sprawy górnośląskiej, kwestja odszkodowań ulegnie zmianie na ich korzyść. Niemcy pokładają wielką nadzieję w zbliżającej się konferencji waszyngtońskiej, Ameryce i Anglji.

RATHENAU WRACA.

Berlin. (PAT.) Wedle informacji z kół rządowych, prawdopodobnem jest ponowne objęcie przez Rathenaua teki ministra odbudowy, zwłaszcza, że rząd czyni w tym kierunku starania, a inni członkowie partji demokratycznej są również członkami rządu.

—oo—

Wiadomości telegraficzne.

Katedra badań spożywczych. Warszawa. „Kurjer Warszawski“ donosi: Przy wydziale lekarskim Uniwersytetu warszawskiego powstała katedra badań środków spożywczych nietylko w kierunku teoretycznym, lecz także praktycznym.

Konferencja ekonomiczna Rosji i państw bałtyckich. Ryga. Konferencja ekonomiczna państw nadbałtyckich i Rosji sowieckiej rozpoczęła wczoraj swoje obrady. (PAT).

Aresztowania w gmachu kapituły świętojurskiej.

Od zbrodniczego zamachu Fedaka, który naprowadził na ślad zbrodniczego spisku ukraińskiego, policja państwowa czuwa, a czujność ta pomogła do wykrycia nowych knowań, tym razem spółki ukraińsko-bolszewickiej, która znalazła schronienie w świętych murach gr. kat. katedry św. Jura. Stało się to w niedzielę w południe. W jednej z sal gmachu kapitulnego, tuż obok świątyni odbywało się tajne zgromadzenie. W toku obrad wpadła policja państwowa i aresztowała wszystkich uczestników w liczbie 27. Nazwiska ich trzymane są dotąd przez władze w ścisłej tajemnicy, tak samo jak i szczegóły śledztwa, który prowadzą organa śledcze okręgowej komendy policji państwowej pod kierownictwem inspektora Iwachowa. Sprawozdawcy naszemu, pragnącemu zasięgnąć takich informacji, któreby śledztwa w niczem nie utrudniały, wręcz odmówiono.

Wobec tego nie można podać konkretnych szczegółów co do treści narad i nazwisk osobistości, które brały w nich udział. Z tego, co przedostało się poza ramy „ścisłej tajemnicy“ wynika, że nie lada jakie „ryby“ naradzały się nad zbrodniczą akcją przeciw państwu polskiemu i to nie nasze ukraińskie „ryby“, lecz zakordonowe, ba nawet międzynarodowe komunistyczne.

Wskazywałoby to, że warchoły ukraińskie pozostają w kontakcie z sowiecką Ukrainą, z którą pod bokiem władz polskich knują przeciw nam spiski. Na szczęście robota ta została zdemaskowaną, a spiskowi znajdują się pod kluczem.

Podajemy garść szczegółów towarzyszących aresztowaniu, które doszły do wiadomości prasy. W niedzielę w południe cały gmach katedry świętojurskiej otoczyli żołnierze policyjni, drugi oddział wszedł do wnętrza gmachu. Wejście było tak szybkie i tak precezyjnie zaaranżowane, że nikt już nie mógł umknąć, ani zatrzeć śladu zgromadzenia, które odbywało się przy zamkniętych drzwiach w parterowej sali, przeznaczonej na szkołe dla „diaków“. Pod drzwiami tej sali stał, zdaje się na straży ksiądz, podobno sekretarz metropolity ks. Szeptyckiego. Zaopiekowała się przestraszonym „kapłanem“ policja, poczem zaczęła się dobijać do drzwi. Żrazu nikt nie odpowiadał. W sali zaległa grobowa cisza. Nie pomogły wzywania w imieniu prawa, aż dopiero gdy policja dała kilka strzałów, wzruszyło się „sumienie“ obradujących i policja wpadła do sali. Na dany rozkaz podnieśli drżący ze strachu spiskowcy ręce do góry, a jeden z nich w tej chwili wyskoczył przez okno i wpadł w objęcia policji. W sali dokonano osobistej rewizji, prócz dokumentów nie znaleziono u nikogo żadnej broni.

Stwierdzono, że obrady odbywały się od godz. 9 rano. Był przewodniczący i sekretarz, który prowadził protokół. Znaleziono programy zjazdu, rozłożonego na dwa dni, oraz pisma treści komunistycznej. Wśród aresztowanych jest kilku młodych ukraińców z tajnej organizacji, których policja poszukiwała właśnie jako podejrzanych o współudział w zamachu Fedaka, nadto znalazły się tu jednostki różnych narodowości. Przypuszczają też, że wśród aresztowanych jest także urzędowy wysłannik rządu sowieckiego. Ogół aresztowanych, to inteligencja, wśród nich dwie kobiety, a na okrasę także dwóch chłopów.

Poszukiwania w gmachu katedralnym wykazały, że dla uczestników obrad przygotowano mnóstwo jadła, wina i wódki, z czego wniosek, że mieli oni obradować aż do skutku, tu jeść i spać aby wychodzeniem na miasto nie zwrócić na siebie uwagi. Wybrali na obrady niedzielę dlatego, że w dniu tym wchodzi do cerkwi dużo ludzi na nabożeństwo i oni też wchodzili do cerkwi, a stąd obok głównego ołtarza dostawali się do sali „diaków“ na obrady. Wchodzili śmiało, nie przypuszczając, że śledzi ich oko władzy.

Wszystkich aresztowanych w liczbie 27, a nie 32, jak doniesiono, sprowadzono pod silnym konwojem do gmachu okręg. komendy policji państw., gdzie natychmiast rozpoczęło się przesłuchiwanie. Wyniki wstępnego śledztwa podano rządowi w Warszawie.

Administrator gmachu katedralnego ks. Kunicki, który jest zastępcą metropolity Szeptyckiego, przeczy, jakoby wiedział o zebraniu. Również kanonicy i księża, zamieszkali w gmachu, umywają ręce. Rzeczą śledztwa będzie sprawdzić, jak się rzecz faktycznie przedstawia. Trudno bowiem wierzyć, aby nie wiedziano o przygotowaniach do zgromadzenia, o znoszeniu koszami chlebów, kiełbasy, szynki i obfitej ilości trunków, a wreszcie o samych obradach, w których wzięli udział nie tylko miejscowi ukraińcy, ale także komuniści różnych narodowości, nie wyłączając żydów. W tym samym budynku, gdzie obradowano, mieszkają kanonicy.

Wczoraj przez cały dzień przesłuchiwano aresztowanych i odstawiano po przesłuchaniu do więzienia przy ul. Batorego. Odbywały się też dalsze rewizje i aresztowania. Policja państwowa miała wczoraj ostre pogotowie i czynną była nie tylko przez cały dzień, ale i do późna w nocy. Aparat śledczy jest duży i bardzo sprężysty.

Misje i konsulaty państw sprzymierzonych, pozostające we Lwowie, żywo zainteresowały się sprawą i o szczegółach poinformują swoje rządy. Niech przekona się ententa, jakiemi drogami kroczą ci, tak upośledzeni ukraińcy.

Polski Czerwony Krzyż.

W niedzielę w południe odbyło się posiedzenie wydziału oddziału lwowskiego P. C. K. pod przewodnictwem wiceprezesa p. Bol. Lewickiego, na którem pani Jędrzejewiczowa i p. B. Lewicki zdawali szczegółowe sprawozdanie z obrad walnego zjazdu P. C. K. z całej Polski, który odbył się w Warszawie. Na tym zjeździe odbyła się właściwa organizacja P. C. K., które przystąpiło obecnie do rozwinięcia działalności intenzywnej. Na zjeździe warszawskim delegacja lwowska, w skład której wchodzili oprócz pp. Jędrzejowiczowej i B. Lewickiego, także prezes hr. Koziebrodzki i dr. Langner, uwzględniono też postulaty i potrzeby Małopolski. Zjazd wybrał Komitet główny i zarząd. Prezesem wybrano gen. Hallera. Do zarządu weszli jako I. wiceprezes p. Zaborowski z Warszawy, jako II. wiceprezes p. Meisner z Poznania, a jako sekretarka delegatka ze Lwowa pani Paszkowska, zamieszkała stale w Warszawie. Do Komitetu wybrano ze Lwowa hr. Koziebrodzkiego, panie Jedrzejowiczową i Paszkowską. Komitet główny wybrał komisje: sanitarną, organizacyjną, mobilizacyjną i budżetową.

Na posiedzeniu niedzielnem omawiano potrzeby Małopolski, a szczególnie lwowskiego oddziału miejscowego i okręgowego i wyrażono nadzieję, że we Lwowie zapisywać się będą licznie członkowie. Zwyczajni opłacają obecnie rocznie 100 mk., a wspierający 50 mk.

Lwowski oddział zajmuje się między innemi sprawą wyszkolenia personalu sanitarnego, zakładaniem szkoły pielęgniarek, kursami dla hygieny, samarytańskiemi i ratowniczemi, kursami dla desinfektorów, prowadzeniem zakładów desinfekcyjnych, prowadzeniem zakładów leczniczych i przechodni lekarskich i stacji pomocy doraźnej, doraźną opieką dla młodzieży zdemobilizowanej, współudziałem w walce z gruźlicą, z chorobami zakaźnemi etc.

W połowie listopada odbędzie się we Lwowie konferencja prezydjum oddziału miejscowego i okręgowego w sprawie omówienia podziału pracy tych oddziałów i wypracowania programu. Przy tej sposobności uproszono obecnego na posiedzeniu prof. dr. Groera, który zainicjował i przeprowadził założenie we Lwowie szkoły pielęgniarek na modłę amerykańską przy pomocy komitetu amerykańskiego i współudziale instruktorek amerykańskich, z której to szkoły wyjdą wkrótce pierwsze pielęgniarki polskie, zupełnie ukwalifikowane — aby przedłożył postulaty i potrzeby tej szkoły, mającej u nas tak wielką doniosłość. Szkoła ta prowadzona dotychczas dzięki ofiarności prof. Groera, zasługuje na największe poparcie i wydatną subwencję z funduszów centrali P. C. K. Zebrani oświadczyli się jednomyślnie za utrzymaniem tej szkoły we Lwowie i udzieleniem znacznej subwencji dla umożliwienia jej dalszego istnienia.

Wreszcie wyrażono szczerą podziękę delegatom pp. Jędrzejowiczowej, hr. Koziebrodzkiemu i B. Lewickiemu za energiczną i owocną ich działalność na zjeździe warszawskim delegatów Polskiego Czerw. Krzyża.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś rz. kat. Wszystkich Swiętych; gr. kat. Jöila. Jutro rz. kat. Dzień zaduszny; gr. kat. Art.mija. — Wschód słońca 6 15, zachód 4 03

Repertuar teatru miejskiego.

Początek przedstawień o g. 7·30 wiecz.

We wtorek pop. »Moralność p. Dulskiej« — wieczór »Aida«.

W środę »Żydówka«.

W czwartek „Ś[illegible]“, dramat Przybyszewskiego.

W piątek „Tosca“.

W sobotę pop. o 3·30 »Kościuszko pod Racławicami«, wieczór „Śnieg“.

Mały teatr miejski (ul. Grodecka 1[illegible].)

We wtorek, środę, czwartek „Roztwór prof. Pylla“.

W piątek »Burmistrz ze Stylmondu«.

Repertuar teatru Nowości.

We wtorek »Róża Stambułu«.

W środę »Taniec szczęścia«, operetka w 3 aktach R Stolza, premiera.

W czwartek, piątek i sobotę »Taniec szczęścia«.

Repertuar Bagateli lwowskiej:

Gościnne występy Józefa Ursteina (Pikusia), Zadory Zbierzchowskiej, M. Windheima, M. Rentgena i H. Ordonówny. 1) „100.000“, żart w 1 akcie. 2) Dział koncertowy z udziałem wybitnych sił art. 3) „Przed bramą“ pastel sceniczny w 1 akcie. Początek o godz. 8 w.

Repertuar Teatru lit.-art. „Ul“ ul. Ossolińskich 10. Część koncertowa z udziałem Pp. Bronowskiego, Mirskiego, Noskowskiej, Wikińskiego i innych. Ponadto „Miama“ pastel sceniczny Hemara wykona Hanka Ordonówna. „Wizja“ pióra W. Raorta, odtworzy S Michałowski oraz jedno-aktowa operetka „Manewry wiosenne“

Biuro Koncertowe M. Türka. We czwartek 3. listopada: **LEW SIROTA** pianista. Bilety u Seyfartha

We Lwowie.

— **Jutrzejszy numer „Kurjera Lwowskiego“** wyjdzie o zwykłej porze 6 rano w normalnej objętości 8 stron.

— **Dyskusja w sprawie ruskiej** na wczorajszem posiedzeniu lwowskiego klubu P. S. L. nie została jeszcze wyczerpana z powodu nader ożywionej dyskusji nad referatem i wnioskami p. Wasunga, mającymi stanowić materjał do komisji redakcyjnej, wybranej na zjeździe delegatów P. S. L. ze wschodniej Małopolski i dla Zarządu Gł. Stronnictwa. Dalszy ciąg dyskusji odbędzie się w sobotę 5. bm. o 7 wiecz. w Redakcji „Kurjera Lwowskiego“.

— **Święto umarłych.** Tłumy pośpieszą dziś na cmentarze i zdobić będą mogiły swoich najdroższych rodziców, braci, sióstr i rodzeństwa. Na cmentarzyku obrońców Lwowa, na którym spoczywa snem wiecznym tylu dzielnych synów Polski zgromadzą się tysiące obywateli Lwowa i hołd im złożą. Niech więc każdy pamięta o tem, że prócz serdecznego żalu i hołdu, złożyć też należy grosz na urządzenie tego cmentarzyka, zbudowanie pomnika i kaplicy. Na ten cel zbierane będą datki i sprzedawane krzyże, wiązanki świerkowe z listkami i świece. Groby naszych rodzin na cmentarzach zdobić winniśmy dziś tymi krzyżami i wiązankami.

— **Hołd poległym w obronie Lwowa.** Tym, co przed laty trzema, w dniach listopadowych bój rozpoczęli na ulicach Lwowa i potem zrosili krwią swoją całą niemal ziemię wschodniej Małopolski, gruntując życiem swojem państwowość polską na tej ziemi po wieczne czasy — hołd wczoraj oddano. W kościele św. Elżbiety przed głównym ołtarzem nabożeństwo żałobne odprawił ks. infułat Zajchowski przy asyście licznego duchowieństwa, przy bocznych ołtarzach modły żałobne zmówili ormiański kanonik ks. Piotrowicz, kapelan gr. kat. armji polskiej i inni kapłani. W nabożeństwie wzięli udział wszyscy ci, którzy zgromadzili się poprzednio na uroczystości poświęcenia sztandaru. W czasie mszy grały naprzemian orkiestry kolejarzy, tramwajarzy i wychowanków braci Alberta pod batutą p. Władyki.

W synagodze postępowej odprawiono żałobne nabożeństwo za oficerów i żołnierzy wyznania mojżeszowego, poległych w obronie Lwowa i kresów wschodnich. Rabin dr. Guttmann wypowiedział patrjotyczne przemówienie, w którem podkreślił, że krew żydów Polaków przelana dla Polski, powinna przynieść spokojne współżycie i pracę dalszą dla wspólnej Ojczyzny. Po modłach liturgicznych, odśpiewano zwrotkę pieśni „Boże coś Polskę“. W nabożeństwie wzięli udział wicepr. dr. Schleicher z gronem radnych miasta, pułk. bryg. Mączyński z gronem oficerów, oddział żołnierzy, reprezentacja kahału itd.

— **Poświęcenie sztandaru pierwszej załogi szkoły im. Sienkiewicza.** Wczoraj w kościele św. Elżbiety odbyło się uroczyste poświęcenie bardzo pięknego sztandaru załogi szkoły im. Sienkiewicza, która przed 3 laty rozpoczęła boje o Lwów. Uroczyste nabożeństwo odprawił przeor OO. Dominikanów ks. Junik, Przed ołtarzem zajęli honorowe miejsca: uczestnicy załogi ze sztandarem, rodzice chrzestni sztandaru, komendant okręgu gł. gen. Jędrzejewski z zastępcą swoim gen. Linde, gen. Stan .Haller, gen. Niesiołowski, szef sztabu armii V. pułk. Marjański, szef sztabu DOG. pułk. Rylski, dowódca V. dywzji pułk. Thulie, zastępca komendanta miasta ppułk. Haudek oraz grono oficerów wszystkich broni. dalej reprezentant prezydjum miasta wicepr. dr. Chlamtacz, reprezentanci r. 1863 pp. Syroczyński, Biechoński i pułk. Miniewski, delegacja inwalidów polskich ze sztandarem, delegaci „Gwiazdy“ ze sztandarem, służba tramwajowa i kolejowa ze sztandarami. Kościół wypełniony był szczelnie. Po nabożeństwie poświęcono sztandar. Jako rodzice chrzestni stanęli przy sztandarze pp. Trześniowska, matka śp. majora Trześniowskiego, dowódcy załogi szkoły im. Sienkiewicza, Grabska, Thuliowa, por. Legii kobiecej Szymańska, doktorowa Zakrejsowa, Kazecka i Marja Trześniowska, zastępca wojewody p. Zimny, ppor. Marszałkowicz, komendant odcinka Rzęsna Polska b. major Dzieduszycki, kpt. Bernacki, prezes Biechoński, Hess, radca kolej. Gryglewski i Łazowski. Piękne przemówienie wygłosił ks. Junik, wskazując, że musimy ustawicznie stać na szańcu i czuwać. Orkiestra odegrała „Rotę“, poczem chorąży złożył ślubowanie wśród dźwięków hymnu narodowego. Po nabożeństwie załoga lwowska, która w czasie nabożeństwa otaczała kościół, odbyła defiladę przed generalicją i nowo poświęconym sztandarem, który następnie z muzyką tramwajarzy na czele zaniesiono do szkoły im. Sienkiewicza. Popołudniu odbyło się w tej szkole towarzyskie zebranie uczestników załogi.

— **Związek Obrońców Lwowa** zawiadamia: 1) Związek Obrońców Lwowa uprasza ofiarne społeczeństwo o składanie datków na listki do wieńców dla poległych Obrońców Lwowa, umieszczonych w tym celu w sklepach przy ul. Akademickiej, 2) Związek uprasza całe społeczeństwo polskie o liczny udział w uroczystości wieńczenia grobów na cmentarzu Obrońców Lwowa dnia 1. listopada o godz. 4 popoł., 3) we wszystkich sprawach dotyczących Obrońców Lwowa, tak finansowych jak i formalnych, należy się zwracać do Sekretarjatu Komitetu organizacyjnego Związku Obrońców Lwowa (Wallner T., Lwów, ul. Frydrychów 12, II. p. w godzinach od 2·30 do 4.30 popołudniu.

— **Wykłady uniwersyteckie o Dantem** urządza uniwersytet Jana Kazimierza począwszy od 4. bm. co piątku o g. 6 wiecz. w sali instytutu fizycznego przy ul. Długosza 8. Na pierwszym wykładzie wygłosi słowo wstępne rektor dr. Kasprowicz, a prof. Leon Piniński wykład pt. „Etyka boskiej komedji“. Prelegentami następnymi będą prof. Władysław Abraham, prof. ks. Waiss, prof. ks. Żyła i prof. Edward Porębowicz.

— **Ku uczczeniu śp. Władysława Żeleńskiego** odbędzie się 4. listopada w sali Tow. muzycznego (ul. Chorążczyzny l. 7) koncert „Echa“, złożony wyłącznie z utworów zmarłego kompozytora z uprzejmym współudziałem WP. Tad. Łowczyńskiego, artysty opery lwowskiej, pod artystycznem kierownictwem dyr. Jana Rangla.

— **Komunikat województwa.** „PAT.“ zawiadomił nas dziś: „Województwo lwowskie uprasza o wstrzymanie się z wszelkiemi rewelacjami i sensacjami w sprawie dzisiejszej rewizji w zabudowaniach św. Jura, gdyż może to ujemnie wpłynąć na śledztwo. Policja państwowa w sprawie tej poda szczegółowe informacje do wiadomości dzienników“. Dodajemy, że bardzo obszerny opis wymienionych wyżej zdarzeń pojawił się w niedzielę wieczór, jako dodatek nadzwyczajny urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

— **O dom dla literatów i artystów polskich w Rzymie.** Związek literatów polskich we Lwowie urządza w czwartek 3 listopada o godz. 7 wiecz. zebranie lwowskich literatów, artystów i członków towarzystw naukowych, na którem prezes krakowskiego Związku liter. p. Jan Pietrzycki, który powrócił obecnie z Rzymu, wygłosi referat na temat reorganizacji istniejącego w Rzymie od XVI w. hospicium polskiego na dom dla artystów, literatów i uczonych polskich, przybywających do Rzymu na studia (na wzór francuskiej willi „Medici“). Po referacie nastąpi dyskusja i uchwalenie rezolucji. Na zebranie to zaprasza Związek członków wszystkich lwowskich towarzystw artystycznych i naukowych.

— **Z Teatru Wielkiego.** We wtorek 1 listopada o godz. 3·30 świetna komedja p. G. Zapolskiej „Moralność pani Dulskiej“ — wieczorem „Aida“ z pp. Zacharską, Green-Skazową, Prawdzicem i Hornerem. We środę 2 listopada „Żydówka“ z pp. Platówną, Mannem i Hornerem.

— **Premiera nowej operetki.** W środę 2. listopada miejski Teatr Nowości wystawia po raz pierwszy operetkę R. Stolza p. t. „Taniec szczęścia“. Treść libretta, sytuacje komiczne z postaciami fryzjera przebranego za hrabiego, biletera teatralnego, fabrykanta kapeluszy itp. przy melodyjnej muzyce, obfitującej w walce składają się na całość, która ponadto dostanie piękne dekoracje. Akt I. dzieje się w kabarecie, akt II. w willi fabrykanta, akt III w salonie fryzjerskim. Tańce układu St. Faliszewskiego. W operetce tej gościnnie występują baletmistrze p. Nina Kirsanowa i p. A. Fortunato. Reżyseruje p. Kuligowski, przy pulpicie dyrygenta p. Seredyński. W głównych rolach występują: Rapacka, Dora Helen, Tatrzański, Olędzki, Kopczyński.

— **Komisarjat pol. państw. dzielnicy IV.** urzęduje od dnia 29 października w lokalu przy ul. Kurkowej l. 23.

— **Śmierć pod kołami tramwaju.** Zawiadomiono wczoraj wieczorem pogotowie ratunkowe o wypadku przejechania na placu Gołuchowskich. Wsiadł natychmiast do karetki lekarz dyżurny dr. Celewicz z sanitarjuszem i w 3 minutach przybył na miejsce. Wśród tłumu ludzi zebranego na placu krąży krótkie: trup. W bramie kamienicy pod l. 2 leży pomięty szmat ciała ludzkiego o zgruchotanej podstawie czaszki. Śmierć nastąpiła przed chwilą, konstatuje dr. Celewicz. Nazwiska ofiary nikt nie zna na razie, a dokumentów nie posiada przy sobie. Świadek wypadku opowiada, iż ów osobnik w zamiarze wskoczenia na przednią platformę

przyczepki nr. 209 ciągniętej przez wóz nr. 103 HG, stracił równowagę i dostał się pod koła wozu. Zatrzymany przed bramą kamienicy l. 2 tramwaj, dowlókł kilkanaście kroków ofiarę. Wydobyty z pod wozu nie dawał żadnych oznak życia. Wóz spedycyjny stojący na ulicy w miejscu, gdzie przejechany wskakiwał, był bezwątpienia bezpośrednią przyczyną upadku. Ze znalezionego przy ofierze przekazu dowiedziano się o nazwisku. Przejechany nazywa się Izrael Edelheit, lat 20, rodem z Janowa. Olbrzymią część winy ponosi sam Edelheit, niezważający na niebezpieczeństwo wsiadania do tramwaju, będącego w ruchu w ulicach ożywionych. Zwłoki odstawione zostały do instytutu medycyny sądowej.

— **Kto uprawia pasek?** Przez Urząd walki z lichwą ukarani zostali: 1) Józef Strassberg, współwłaściciel firmy „Sport" prz ul. Rutowskiego 30 za lichwę rękawiczkami, 50.000 mk. lub 14 dni aresztu; 2) Ignacy Menkes, właściciel antykwarni przy ul. Batorego 30 za lichwę książkami, 15.000 mk. z zamianą na 14 dni aresztu; 3) Zygmunt Münzel, zam. przy ul. Jabłonowskich 32 za lichwę obuwiem 15.000 mk. lub 15 dni aresztu; 4) Alfred Strzelecki, rzeźnik, przy ul. Kętrzyńskiego 41 za lichwę słoniną 20.000 mk. lub 20 dni aresztu; 5) Baran Mikołaj, wieśniak z Lubienia Wielkiego za lichwę mlekiem, 6 dni bezwzględnego aresztu, 5000 mk. kary, z dozwoloną wymianą kwoty na 10 dni aresztu; 6) Helena Halber, kupcowa przy ul. Bernsteina 3 za niewystawienie cennika, 10.000 mk. lub 7 dni aresztu.

Prócz powyżej wymienionych ukarano w przeciągu 3 dni kilkanaście osób grzywną do 5000 mk. z odpowiednim zamiennikiem aresztu.

— **Upadek z pociągu.** Na stacji Zimna Woda wypadł z pociągu towarowego Berezowski Wiktor, robotnik młynarski i złamał lewą nogę. Po zaopatrzeniu przewieziony został do szpitala we Lwowie.

— **Przewidujący samobójca.** W niedzielnych godzinach południowych skoczył z balkonu II. piętra p. X. Y. w podeszłym już wieku w zamiarze zakończenia życia. W kartce pozostawionej prosi dziennikarzy o łaskawe wypuszczenie go z pamięci w wypadku, gdy skok się nie uda. Szczególny konglomerat planów, pragnie śmierci, gdyż dokumentuje to rzuceniem się na bruk i jednocześnie odsuwa śmierć. Życie jest tu potężniejszym imperatywem.

— **Amerykański pośpiech.** Do jadącej pociągiem ze Zoczowa do Lwowa Katarzyny Jasieniowicz przysiadł się nieznany jej, lecz przystojny mężczyzna i w ciągu 12 minut poprosił o... rękę nadobnej Kasi. Wobec tak poważnych zamiarów Kasia nakazała odwrót do domu rodziców w Jezupolu. Ów „przystojny blondyn" — jak mówi Kasia — pół dnia rozpowiadał rodzicom narzeczonej o swych olbrzymich obrotach pieniężnych, wogóle multimiljoner. Oszołomieni wymową rodzice dali swe przyzwolenie na małżeństwo i 114.000 mk. a conto posagu wraz z błogosławieństwem. Naglona przez narzeczonego Kasia, spakowała swe rzeczy wartości ponad miljon marek i wyjechała z pokochanym w podróż poślubną do Lwowa. Przybyli więc spokojnie do Lwowa, złożyli za namową „blondynka" rzeczy w podłym szynku na Kopytkowem i poszli do restauracji którejś. Brat Kasi, jako odłamek skrzydła rodzinnego fungował jako dozorca niewinności. Po paru kolejkach „czystej z mocną" przemiły narzeczony wstał i oświadczył, że pójdzie po zakupno słoniny. Zgodzono się i na to. Gdy poczęły godziny mijać i otrzeźwienie wracało, zaniepokoili się Jasieniwicze. Na dobitek rzekła im szynkarka na Kopytkowem, iż ten pan blondyn zabrał przed godziną wszystkie pakunki i wyszedł. Zrozpaczona stratą narzeczonego Kasia udała się na policję i rzecz całą opowiedziała. Tymczasem pięknego blondynka niema.

— **Niebezpieczna zabawa.** Monotonnie zapowiadająca się herbatka prywatna w domu przy ul. Snopkowskiej naprzeciw bursy przemieniła się przy końcu w wielką awanturę. Latać poczęły talerze, flaszki, dobrano się do nożów. Jednego z uczestników, Władysława Nerpiaka, zraniono nożem w lewą pierś. Opatrzony został przez pogotowie ratunkowe.

Z całej Polski.

— **Drugi zjazd polskiego Towarzystwa walki ze zwyrodnieniem rasy** przy udziale przeszło 400 uczestników otwarto w niedzielę w Warszawie.

— **Sanatorjum Dłuskich w Zakopanem.** Piszą nam z Zakopanego: Z dniem 1. listopada br. czynności naczelnego lekarza w Sanatorjum objął dr. St. Benedykt Kwiatkowski, b. asystent kliniki chorób wewnętrznych U. J. z czasów śp. rektora dra Korczyńskiego; długoletni lekarz ordynujący w Marjenbadzie i w Meranie, b. lekarz kierujący szpitala dla gruźliczych chorób w Dorf Tirol pod Meranem, a obecnie ordynator w zakresie chorób piersiowych I. lecznicy związkowej w Warszawie. Nowy zarząd poczynił w kierunku lekarsko-sanitarnym znaczne ulepszenia. Zakład został zremontowany, a także strona gospodarcza została znacznie powiększoną i zaopatrzoną w kilka nowych budynków murowanych.

Na rok przyszły projektowaną jest budowa nowej kuchni z najnowszemi urządzeniami mechanicznemi przy użyciu pary i elektryczności, wreszcie turbina wodna na Czarnym Dunajcu o sile do 200 koni.

— **Obniżenie cen pieczywa.** Z Krakowa donoszą: Ze względu na zniżkę cen maki magistrat ustala następujące ceny pieczywa, obowiązujące od 30. bm.: a) chleb żytni jasny 140 mk. za 1 kg., b) chleb żytni ciemny 115 mk.. c) bułka pszenna jasna 6 dkg. 16 mk.

— **Ósmy zjazd naczelnej rady harcerskiej** rozpoczął swe obrady w Krakowie w sobotę. Obrady mają potrwać 3 dni. Na zjazd przybył także gen. Haller. Obrady zjazdu w auli uniwersyteckiej otworzył rektor uniwersytetu dr. Nowak, poczem prezes rady naczelnej harcerstwa gen. Józef Haller wygłosił dłuższy referat, przedstawiając historję harcerstwa polskiego i wskazując doniosłe jego znaczenie w dziedzinie wychowania narodowego młodzieży. Potem nastąpiły sprawozdania z działalności poszczególnych chorągwi harcerskich.

— **Zjazd elektrotechników w Toruniu.** Dziś o godz. 12.30 w dworze Artusa nastąpiło otwarcie drugiego zjazdu elektrotechników polskich wszystkich ziem zjednoczonej niepodległej Polski. Zjazd reprezentują koła elektrotechników miast: Warszawy, Lwowa, Krakowa, Poznania, Torunia, Łodzi, Sosnowca, Grudziądza, Radomia i Częstochowy. (PAT.)

— **Drugi zjazd delegatów okręgu krakowskiego Związków strzeleckich** odbył się w Krakowie przy udziale przedstawicieli władz wojskowych i cywilnych, oraz licznie zebranych delegatów oddziałów strzeleckich z zachodniej Małopolski. W zjeździe tym między gośćmi wziął udział członek honorowy związku strzeleckiego gen. Józef Haller. Zjazd w imieniu ministerstwa spraw wojskowych powitał przybyły z Warszawy podpułkownik Koc, zapewniając, że centralne władze wojskowe będą udzielały związkowi strzeleckiemu jak najdalej idącego poparcia i pomocy. Po sprawozdaniu zjazd jednomyślnie nadał Włodzimierzowi Tetmajerowi godność honorowego prezesa okręgu.

— **Z karty żałobnej.** W Warszawie zmarł nagle w 68 r. życia znany poeta, publicysta i prawnik Antoni Pilecki. Wydał kilka tomików poezji i broszur. Redagował wydawnictwo „Prawo i sądy", czasopismo „Opiekun domowy", a przed wojną „Przełom".

Zbiórka Dnia 1-go i 2-go listopada b. r. odbędzie się zbiórka Towarzystwa straży mogił polskich bohaterów na budowę kaplicy i urządzenie Cmentarz Obrońców Lwowa. Wydawanie worków Wałowa 9

Komunikaty.

Rozstrzygniecie konkursu na szkice Centralnego Archiwum Państwowego. Na posiedzeniu członków Koła w dn. 26. b. m. został rozstrzygnięty konkurs, ogłoszony przez Okręgową Dyrekcję Robót Publicznych m. st. Warszawy za pośrednictwem Koła Architektów w Warszawie, na szkice Centralnego Archiwum Państwowego. Prac nadesłan 20. Pierwszą nagrodę przyznano pracy nr. 12. — auto arch. Czesław Przybylski i drugą nagrodę pracy Nr. 2 autor arch. Antoni Kowalski. Wyróżniono prace nr. 5., 6., 13. i 19. Wystawa projektów w gmachu Stowarzyszenia Techników w Warszawie do dn. 5. listopada b. r.

— **W sprawie wodociągów.** Miejski Zakład wodociągowy przypomina konieczność natychmiastowego zabezpieczenia wodociągów domowych przed zamarzaniem. Obowiązek ten spoczywa na zarządcach realności prywatnych i publicznych, rządowych, wojskowych i gminnych. W szczególności: należy zabezpieczyć przed wpływem mrozów rurociągi i kurki wodociągowe w piwnicach. Okna piwniczne potrzeba pozamykać i uszczelnić, zaś nieoszklone zamurować lub odpowiednio zatkać. Wodociągi przechodzące przez lokale nieogrzewane należy wyłączyć z ruchu, wodę spuścić. Równocześnie uprasza Miejski Zakład wodociągowy PT. Zarządców realności o przypomnienie dozorcom domów obowiązku oczyszczania ze śniegu i lodu nakrywek ulicznych na odgałęzieniach wodociągowych i hydrantach ogniowych.

KRONIKA SPORTOWA.

Cracovia—Pogoń. 5:2 (3:2). Mistrz Polski tegoroczny zwyciężył raz jeszcze w tym roku i przyznać trzeba, że zwycięstwo to było zupełnie dobrze zasłużonem.

Gra — jaką pokazała nam Cracovia — była w całem tego słowa znaczeniu pierwszoklasowa i cieszyć się tylko możemy, że drużyna mistrzowska Polski stoi na tak wysokim stopniu. Po odrzuceniu wszelkich ambicji lokalnych i klubowych każdy przyjdzie do przekonania, że inne polskie drużyny dopiero po dłuższej, solidnej pracy będą mogły dorównać Cracovii, która na razie u nas w Polsce tworzy sama klasę dla siebie. Pewność i rutyna poszczególnych graczy Cracovii była tak rażąco widoczną, że dziwić się należy, dlaczego wynik cyfrowy jest stosunkowo nienajgorszy dla Pogoni. Przytem chciałbym zaapelować do zarządów naszych klubów, by na przyszły sezon, nie szczędząc kosztów, postarały się o dobrych trenerów, a przypuszczam z pewnością, że błogosławione skutki takiego kroku nie każą zbyt długo na siebie czekać.

Równocześnie muszę zwrócić uwagę PT. Publiczności odwiedzającej tak tłumnie nasze boiska sportowe, że matche prowadzi tylko sędzia i że wszelkie wykrzykniki pod jego adresem są zupełnie zbędne, a nawet godne jak najsurowszego potępienia. Przykre to bardzo dla prawdziwych sportsmanów lwowskich, którzy swą pracą przyczynili się do rozwoju naszego sportu, że wszystkie pisma po każdych zawodach zgodnym chórem piętnują zachowanie się publiczności. Lecz na razie nie widać zupełnie poprawy pod tym względem i sądzę, że nasze klubu będą zmuszone w przyszłym roku na serjo wziąć się do walki ze zdziczeniem pewnych nieodpowiedzialnych jednostek, gdyż nie zechcą z pewnością doczekać się chwili podobnej, że komisarz policji stale będzie asystował zawodom sportowym, upełnomocniony w dodatku przez swą władzę do wkraczania nawet na boisku. Takie zarządzenie był zmuszony wydać budapeszteński dyrektor policji.

Sprawozdanie dokładne z matchu dla braku miejsca podam w następnej kronice.

Praga. Match Czechosłowacja—Jugoslavia rozegrany dnia 28 zm., zakończył się zwycięstwem Czech w stosunku 6:1.

Warszawa. Warta—Polonia 3:2.

Zawody w piłce nożnej o mistrzostwo w Warszawie wypadły: Warta-Polonia 3 : 2. Wskutek tego Pogoń lwowska z trzeciego mieisca przeszła na czwarte miejsce. (PAT.)

Ofiary i pokwitowania

Złożono w naszej Administracji:

Na „Górny Śląsk" Z odbytego przedstawienia Kółka amatorskiego młodzieży polskiej w Kolędzianach 5.445.

Rodzinie sierocej. Dla dzieci po poległych w obronie Lwowa przed hajdamakami W myśl życzenia rodziny składa 21. p. ułanów nadwi-

ślańskich, zamiast kwiatów na trumnę kolegi swego śp. ppor. Rozwadowskiego Antoniego 5.000.

Na Skarb Narodowy: Kasa 5 a szkoły im Marji Konopnickiej jako znalezne 235.

Na Ochronkę im. Piłsudskiego: Zamiast mszy za duszę nauczycielki ś . Janiny Krasuckiej. H. Kwiatkowska z Basiówki 500, Zamiast świateł i kwiatów na grób rodziców i brata N. N. 500.

Na Inwalidów i sierocą rodzinę: Zamiast wieńca na grób śp. Prałata Jaszowskiego major Jaszowski 500.

Na pomnik Marji Konopnickiej: Dzieci szkoły ludowej z Basiówki 300, H. Kwiatkowska z Basiówki 200, Zebrano z poranku urządzonego przez Koło T. S. L. w Mostach wielkich na cześć poetki 3.000, Szkoła im. Czackiego 4, Uczennice I. roku A. seminarjum żeń. ze składek miesięcznych 240, Szkoła im. Żółkiewskiego 530, Szkoła żeńska im. ks. I s kowcza 2.400, Szkoła żeńsk. im. ks. Kordeckiego 2 000, Uczniowie szkoły męskiej im. Staszica 320.

Na przytulisko dzieci św. Józefa ul. Piekarska l. 69. Jako podziękowanie za opiekę domową w czasie choroby Feliks Haerthe z Poznańskiego na ręce Zygmuntowej Czajkowskiej 5.000.

Na wdowy i sieroty po Obrońcach Lwowa: Zamiast kwiatów na trumienkę Marysi Fi lanki 2.000, II kurs seminarjum żeńsk. 230, Zamiast wieńca na grób śp. matki Zurakowska 100.

Na straż Mogił Polskich bohaterów: Zamiast mszy za duszę śp. Władysława Granata leg. Piłs.: zamordowanego w skrytobójczy sposób 2. listopada 1918 obok politechniki. I za duszę śp. Tekli Granat 200, Uczniowie szkoły męskiej i przemysłowej im. Staszica 2.075.

Na wdowy i sieroty po Legionistach: II. rok C. seminarjum państw. z pomocy koleżen. 250, II. kurs A seminarjum państwowego żeńsk. 200.

Na ciemniałych legionistów: III. rok seminarjum nauczycielskiego żeńsk. państw. 190, III rok A sem. żeńsk. 245.

Na Zakład matołków w Rymanowie: Zamiast światła w dzień zaduszny na grób śp. męża i córki Zofia Kropaczkowa 1.000.

KRONIKA EKONOMICZNA

+ **Dodatkowy podatek od napojów wyskokowych.** Z dniem 1 listopada br. wszelkie zapasy spirytusu, znajdujące się w fabrykach wódek, rozlewniach spirytusu, we wszystkich przedsiębiorstwach sprzedaży takich wyrobów (hurtowniach, detalicznych sprzedażach, restauracjach itp.) podlegać będą dodatkowemu opodatkowaniu, a mianowicie: spirytus czysty po 500 mk. za litr stustopniowy, zaś gotowe wyroby wódczane po 200 mk. za litr objętościowy tych wyrobów.

+ **Zniżka cen.** Z Warszawy donoszą: Wydział zaopatrywania miasta przeprowadza zniżkę cen towarów sprzedawanych w sklepach miejskich i w prywatnych punktach sprzedaży. Zniżka ta dotyczy na razie chleba, mąki, kaszy, ryżu, kawy żywnościowej, tłuszczu i mydła. Cena chleba pytlowanego od d. 2. listopada, wynosić będzie w detalu 140 mk. za 1 kg., mąka pszenna razowa kosztować będzie 115 mk., mąka żytnia pytlowana 155 mk., mąka żytnia razowa 115 mk., kasza jęczmienna 195 mk., ryż 345 mk., kawa żywnościowa 270 mk., tłuszcz roślinno-zwierzęcy „Compour-Lard" 860 mk., mydło łojowe I. gatunek 750 mk., wszystko za 1 kilogram wagi netto wraz z opakowaniem.

+ **Polska otrzyma szóstą część światowej produkcji cynku.** Z całej produkcji cynku na świecie przyjmuje Polska wraz z G. Śląskiem jedną szóstą część, nie licząc eksploatacji w Kongresówce. Przed wojną ogólna produkcja cynku na G. Śląsku wynosiła 177 tysięcy tonn, tj. 61 proc. całej produkcji niemieckiej (279 tysięcy tonn). Ceny za cynę i cynk w Niemczech olbrzymio się podniosły.

+ **Produkcja węgla kopalń górnośląskich** wynosiła we wrześniu br. 2.678.032 tonn, a w porównaniu z produkcją z września ra 1913, która wynosiła 3,874.538 tonn, zmniejszyła się o 30 proc. Ilość zaś robotników, wynosząca we wrześniu 1913 r. 128.000, wzrosła w porównaniu z wrześniem br. (182.000) o 42 proc.

+ **Wzrost drożyzny w Niemczech.** Podług danych państwowego biura statystycznego ceny hurtowe w Niemczech podskoczyły od 1 sierpnia do 30 września br. o 45%. Ceny produktów żywnościowych wzrosły o 62%. skór o 111%, metali o 28%, surowców i materjałów włókienniczych o 54%. Cena złota, nabywanego przez Niemiecki Bank Rzeszy podskoczyła w ciągu ostatniego tygodnia do 540 mk. za złotą 20-markówkę, co wynosi 75.600 mk. za klg. czystego złota.

+ **Budżet japoński na r. 1922** przewiduje przy ogólnej sumie wydatków 800 miljonów dolarów, 250 miljonów na marynarkę wojenną, a 165 miljonów na wojsko lądowe. (PAT.)

Kursa giełdy lwowskiej.

Lwów, 31 paźdz. 1921.

Waluta markowa

Wartość nominalna
Ostatnia dywidenda

I. Akcje bankowe za sztukę (łącznie z kuponem bieżącym.

	Mkn.	płacą:	żąd.: Marki p.	transak.
Bank akcyjny związkowy IV i V emisji	280—44·80	580·—	0	—
Bank Dyskont. we Lwowie	280—00	6[illegible]8·—	—·—	—·—
Bank handl. w Poznaniu	1000—200	3600		
Bank hip. akc.	280—30·—	1020·—	1060	—
Bank hipoteczny zemsk.	280—28·—	420·00	—·—	—·—
Bank Małopolski	280—35·—	650·—	—·—	—·—
Bank powszechny kredyt.	140—7·—	450·—	00·—	—·—
Bank przemysłowy	280—28·—	650·—	00·—	
Bank ziemski kredyt. z K.	280—35·—	650·—	—	—

II. Akcje Tow. handl. i przem.

		płacą:	żądają:	transak.
Browary lwowskie	600—100	30000	00	—·—
Tow. Chodorów	140—00	2650	2950	——
Tow. akc. Fabr. kart	0—42	2000	00	——
„Ćmielów" Fabr. porcel.	140—00	4250	——	——
Fabr. cementu „Portland Szczakowa«	1000—28·—	—	—·—	—·—
Tow. akc. „Galicja"	140—301	150·000	——	——
Tow. Gafota	490—22·50	2700	——	——
Tow. Górka	140—15·40	10700	00	——
„Oikos" Zakłady przem. drzewnego	140—00	5300	5600	——
Warszawska Ska akc. budowy „Parowozów" I. emisja i II. em.	1000—00	1450	1650	——
„Pezet", Pow. Zakłady budowlane	500—00	1100	——	——
„Pocisk" Zakł. amunic.	350—00	950	——	—
Polski Glob	600—100·—	1000	00	——
Polska Nafta	600—75	1950	2050	——
Polskie Tow. handlowe I. do III. emisji	140—21·—	900	——	——
P. Tow. handl. IV em.	140—21·—	00	—— ——	——
Tow. Rakszawa	140—56·—	4500	00	——
Zakłady elektr. „Siersza wszystkie emisje)	140—5·60	1450	00	—
Gal. Zakł. górn. Siersza	140—5·60	11000	——	——
Tow. Zieleniewski	140—20·—	8000	000	——
Żegluga	140—28	500	0	
„Patria" fabryka pap.	1000—350	5200	00	

Waluty.

	płacą:	żądają:	transak.
Ruble carskie po 100 r.	300·—	500·—	—·—
„ „ po 500 r.	150·—	190·—	—·—
„ „ drobne	00·—	00·—	—·—
„ dumskie (po 1000)	50·—	70·—	—·—
„ „ (po 250)	50·—	50·—	—·—
Ruble dumskie kierenki (po 40 i 20)	—·—	—·—	—·—
Karbowańce (po 1000)	3·—	5·—	—·—
Grzywny (po 500 wyżej)	6·—	10·—	—·—
100 franków francuskich	210·—	240·—	—·—
100 franków szwajcarskich	600·—	650·—	—·—
1 sterling	12500·—	13500·—	—·—
1 dolar amerykański	2800·—	3100·—	——
1 dolar kanadyjski	2400·—	2700·—	—·—
Marki niemieckie po 1000	1500·—	1900·—	——
Marki niemieckie po 100	14·—	18·—	—·—
Marki niemieckie drobne	13·—	17·—	—·—
Lei rumuńskie (po 500)	1900·—	2300·—	00
„ „ drobne	18·—	22·—	—·—
Liry włoskie	120·00	140·00	—·—
Czeskie korony (5000—1000)	3000·—	3500·—	—·—
Korony austr. niem. stempl.	0·80	1·00	——
Franki belgijskie	—·—	—·—	—·—

Dewizy.

	płacą:	żądają:	transakc.
Wypłata na Londyn	12500·—	13500·—	00
„ na Paryż	210·00	240·00	——
„ na Zurych	600·—	650·—	——
„ na Pragę	3400·—	4000·—	——
„ na Wiedeń	95·—	105·—	——
„ na Berlin	1600·—	2000·—	——
„ na N. jork	2800	3150	——
„ na Medjolan	120·00	140·—	——
na Bukareszt	20·00	25·00	——

Kursa giełdy warszawskiej.

Warszawa, 31. paźdz. 1921.

Papiery procentowe.

Obligacje 5% z r. 1915/6 —·—, Obligacje 6% z r. 1917 za Mk. 100 116·25, Obligacje 5% Banku Ziemiańskiego —·—. Listy zastawne 4½% ziemskie 85·25——·00, 000—000, Listy zastawne 4% ziemskie —0 — —0, — —, Listy zastawne 5% m. Warszawy 410·00—406, Listy zastawne 4½% m. Warszawy —·— —·—, —·—, Listy zastawne 5% m Łodzi —·—, —·—, Listy zastawne 4½% m. Łodzi —·—, —·—, Listy zastawne 6% Banku kredytowego Hipotecznego —·—.

Waluty i dewizy.

Ruble carskie po 100 —·—, Ruble carskie po 500 —·—, Ruble dumskie po 1000 —·— Ruble dumskie po 250 —·—, Dolary Stanów Zjednoczonych 2.000 3150 3125, Dolary Kanadyjskie —·— —·—, Franki francuskie —·— 0·— 210·— 230·— —, Franki belgijskie 222·50—·—·00, Franki szwajcarskie — —·—, Funty szterlingi 13000 13100 13600 —000— —0— —0. Marki niemieckie 17·50 18·70. Marki fińskie 18·— 19·50. Korony austrjackie 85 88 81 —0—0—, Korony Czechosłowackie —·—, Gdańsk —·—.

Akcje.

Bank dyskontowy warszawski I—V 2650 —— Bank dyskontowy warszawski IV. —·— —·—, Bank Handlowy Warszawski I —. 2190 2200 —·—, Bank Handlowy Warszawski II. 2850, Bank dla Handlu i Przem. w Warszawie — —

Giełda zbożowo-towarowa z 31. października. Warszawa. Pszenica franko Warszawa 14.000, otręby żytnie i pszeniczne 5.900. (PAT).

OGŁOSZENIA.

Posady i prace.

POSADA buchaltera w Hurtowni żołnierskiej do objęcia zaraz. Warunki: ukończona Akademia handlowa, znajomość buchalterji spółdzielczej, praktyka wymagana. Pierwszeństwo mają inwalidzi oficerowie i podoficerowie. Po warunki i informacje zwrócić się do Wydziału III. B. D. O. Gen. Ossolińskich 1 I piętro. 6954

Różne.

„JOLANDA"
pracownia sukien damskich
wykonuje suknie i kostjumy szybko i po cenach umiarkowanych. 6902

Od pierwszego rozpoczyna nowy kurs kroju i szycia

ul. Staszica 8.

Ze zmarszczkami, wągrami i złą cerą pań nie będzie!! Panie chcące mieć naprawdę ładną cerę pofatygują się od 10-ej do 7-ej Mikołaja 7. Kosmeo. 6918

Sprzedażą realności bez kosztów dla właściciela zajmę się. Inżynier Chrzanowski Zimorowicza 6. 6949

Mieszkania.

Poszukuję pokoju umeblowanego lub nie. Warunki wedle umowy. Zgłoszenia do Admin. „E. H." 6944

Pokoje kawalerskie umeblowane z opałem i bez, komfort dla solidnych zamożnych osób za prowianty lub gotówkę do odstąpienia. Zgłoszenia adresować: Admin. »Kurjera lwow.« »Pośrednik wynajmu«. 6951

POLECAMY

natychmiast do odbioru z własnych składów w Warszawie

1) **LOKOMOBILA** parowa 24 HP. fabr. Ruston Proctor r. b. 1914 8 atm.
2) **PAROWÓZ** 10 HP. Orenstein & Koppel, r. b. 1909, 11 atm. 600 mm. toru dwuosiowy.
3) **TRAKTOR-PŁUG „TITAN"** 10/20 HP. kompletny, z pługiem 3-skibowym.
4) **MOTOR BENZYNOWY** fabr. Kudell Berlin 5/7 HP.
5) **SZLIFIERKA** fabr. Defries, Düsseldorf pociągowa, 500x60 mm.
6) **DYNAMO** 110 volt. 32 amper. fabr. Siemens-Schuckert. z tablicą rozdzielczą, przewody Φ (znak ten oznacza średnicę) 1.5 mm., izolatory, lampy łukowe i żarówki.
7) **MOTOR ROPNY** fabr. Hornsby & Sons Ltd. Grantham England, 30/35 HP. leżący.
8) **MOTOR ROPNY** fabr. Ursus 16/20 HP., leżący.
9) **MOTOR ROPNY** fabr. Perkun 7 HP. leżący.
10) **MOTOR ROPNY** fabr. Ursus 7/10 HP., leżący. 700

Dom Handlowo-Rolniczy

Mierczyński & Żarnowiecki

Warszawa — Piękna Nr. 8. m. 6. — tel. 95—40. Adres telegr.: „Mierżar Warszawa".

Poszukiwanie.

Marja Rokusz

poszukuje syna Józefa Rokusza, pochodzącego z Brzezan. Uczęszczał do szkoły im. Konarskiego we Lwowie przy ul. Szeptyckich. Ktoby go znał niech mi da znać. Nagroda 25 dolarów, z Ameryki lub zgłoś się synu do matki swojej.

Adres: MARJA ROKUSZ,
Nr. 413 Poplar Str.
Philadelphia Pa America 6541

KONKURS.

Wydział Powiatowy Sejmiku Łódzkiego w Łodzi rozpisuje niniejszem konkurs na posady

Drogomistrzów

(techników drogowych)

Wynagrodzenie według X, IX. i VIII. (zależnie od kwalifikacji) kategorji płac urzędników państwowych wraz ze wszystkimi dodatkami według III klasy miejscowości, a ponadto specjalny 60% dodatek komunalny.

Osoby, posiadające odpowiednie kwalifikacje, zechcą składać podania wraz z odpisami świadectw i życiorysem do Wydziału Powiatowego w Łodzi (ul. Piotrkowska Nr. 100 II. p. pokój Nr. 1) do dnia 1. stycznia 1922 r. Podania nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 6948

Przewodniczący wydziału Powiatowego
Starosta **A. Remiszewski.**

Związek Wytwórców Węgla Kamiennego

w Polsce

niniejszym wyjaśnia, że zrzeszone w niem przedsiębiorstwa wysyłają miesięcznie około 350,000 ton węgla co stanowi 70 prc. ogólnej wysyłki z kopalń krajowych a 41 prc. dotychczasowego miesięcznego spożycia węgla w całej Rzeczypospolitej. Pozostałe 59 prc. były dostarczane odbiorcom przez PUW z kopalń pozazwiązkowych i z Górnego Śląska.

Wobec powyższego jest oczywistem, że 1) Związek nie może być i nie jest instytucją rozdzielczą ustanawiającą przydziały węglowe wszystkim konsumentom w Polsce, jak mylnie sądzą osoby doń się zwracające i 2) że kopalnie wchodzące do Związku mogą przyjąć do wykonania tylko taką ilość zamówień, która nie przewyższa cyfry ich ogólnej zdolności wysyłkowej.

Zadania Związku polegają z jednej strony na regulowaniu cen na węgiel i utrzymaniu ich na możliwie niskim poziomie, z drugiej zaś strony na ścisłym przeprowadzeniu zasady, że dopóki w kraju będzie się dawał odczuwać brak węgla — z kopalń związkowych mogą otrzymywać węgiel li tylko ci odbiorcy, którzy dawniej mieli określone przydziały z P. U. W. i przytem tylko w takich ilościach, które tych przydziałów nie przewyższają.

Zgodnie z tem założeniem zarządy kopalń zrzeszonych przedstawiają Związkowi wykazy przyjętych przez nie zamówień oraz projekty każdomiesięcznej wysyłki. Związek zaś zbadawszy takowe, skreśla odbiorców, którzy wyżej wymienionemu warunkowi nie odpowiadają, ewentualnie redukują wysokość projektowanych dla nich wysyłek do dawnej normy P. U. W wstawiając natomiast na listę zamówień danego miesiąca innych odbiorców z pośród tych, którzy do dnia 5-go poprzedniego miesiąca nie pomieścili swych zamówień bezpośrednio na kopalniach, lecz zwrócili się z nimi w tym samym terminie do Związku. Naturalnie liczba osób, zamówienia których tą ostatnią drogą mogą być uwzględnione jest stosunkowo bardzo nieznaczną, gdyż przedewszystkiem są uwzględniani odbiorcy, którzy pomieścili swe zamówienia bezpośrednio na kopalniach.

Zmienione w powyższy sposób projekty wysyłek rozpatruje następnie Komitet Węglowy i rozsyła kopalniom dyspozycje podług których ma się odbywać wysyłka węgla za jego listami przewozowymi.

Kopalnie po otrzymaniu dyspozycji Komitetu węglowego zawiadamiają wszystkich odbiorców węgla zamówienia których zostały ostatecznie przyjęte, wymagając uiszczenia wpłaty należności za węgiel.

Wszelką zatem korespondencję dotyczącą dostawy, a również obrachunki za węgiel odbiorcy prowadzą wyłącznie z zarządami odpowiednich kopalń, nie zaś ze Związkiem.

Wobec tego, że wszyscy niemal dawniejsi klijenci P. U. W. jak również cały szereg instytucji i pośredników nie zdają sobie dokładnie sprawy z charakteru Związku i ilości węgla, jaką tenże rozporządza, zwracają się do niego z wymaganiem przyznania przydziału z żądaniem złożenia ofert na dostawy, z propozycjami pośrednictwa w sprzedaży i t. d. Związek nie mając możności odpowiedzieć bez znacznej zwłoki na tysiące otrzymywanych listów, podaje obecne wyjaśnienie do powszechnej wiadomości, zaznaczając przy tem, że:

1) Konsumenci winni składać swe zamówienia przed wszystkiem do kopalń i przytem nie później jak 6-go dnia każdego miesiąca poprzedzającego miesiąc dostawy,

2) Hurtownicy będą uwzględniani o tyle, o ile wskażą komu z dawniejszych odbiorców P. U. W. węgiel ma być za ich pośrednictwem wysłany.

3) Żadnych ofert na dostawy węgla Związek składać obecnie nie może i

4) Że przy teraźniejszych warunkach nie uważa za możebne udzielać komukolwiek prawa przedstawicielstwa lub komisowej sprzedaży. 6976

Poszukujemy zaraz lub od Nowego Roku

1) Kierowników oddziałów 710
2) Rewizorów oddziałów
3) Książkowych
4) Urzędników do wydziału papierów wartościowych.

Posady powyższe są do objęcia w Centrali w Poznaniu jakoteż i w oddziałach na terenie Rzeczypospolitej Polskiej, nie wyłączając Górnego Śląska.

Reflektuje się tylko na siły pierwszorzędne, posiadające kilkuletnią praktykę bankową.

Zgłoszenia tylko pisemne z życiorysem oraz odpisami dotychczasowych świadectw uprasza nadsyłać

POLSKI BANK HANDLOWY

w Poznaniu, plac Wolności 8-9.

Wydział Personalny.

Zgłoszenia nieuwzględnione pozostają bez odpowiedzi.

FALSKI M. Elementarz powiastkowy Mk. 176.
Falski M. Pierwsza czytanka dla dzieci Mk. 192
Mickiewicz A. Pan Tadeusz. Do potrzeb szkolnych zastosowali J. Bystrzycki i M. Janik Mk. 320. Próchnicki i Wojciechowski. Wypisy polskie T. IV. Mk. 480. Do nabycia w Książnicy Polskiej Lwów ul. Małeckiego 5, Warszawa Nowy Świat 59. 6734

WAPNO

W fabryce czudeckiej jest do nabycia wapno budownicze, jakoteż do bielenia, mające tę własność, iż ze ścian nie odpada.

St. Żółkiewicz i Sp., Czudec

również cegły do nabycia. 6941

WIDŁY DO KARTOFLI

poleca

ANTONI HALSKI, Lwów, Sobieskiego 3.

Niezawodny środek przeciwko chrypce, duszności, kaszlom 363

GRANULKI RUSSYANA

(Grauales sulphuris aurati benzoinati)

wyrobu laboratorjum farmac. **Ap. Kowalski** Warszawa Miodowa 1

Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych. Sposób użycia dołączony do każdego pudełka.

Z Drukarni Polskiej pod zarządem Józefa Kaczyńskiego we Lwowie ul. Chorążczyzny 31. Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Strojński.